

Sygn. akt II AKa 309/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 kwietnia 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi, II Wydział Karny, w składzie:

Przewodnicząca:	SSA Izabela Dercz
Sędziowie:	SA Piotr Feliniak SO del. Sławomir Lerman (spr.)
Protokolant:	sekr. sądowy Jadwiga Popiołek

przy udziale H. T., Prokuratora Prokuratury Apelacyjnej w Łodzi

po rozpoznaniu w dniu 9 kwietnia 2015 r.

sprawy

1) **P. K.**

oskarżonego z art. 286 §1 kk w zw. z art. 12 kk

2) **M. M.**

oskarżonego z art. 286 §1 kk w zw. z art. 294 §1 kk w zw. z art. 12 kk

na skutek apelacji wniesionych przez obrońców oskarżonych

od wyroku Sądu Okręgowego w Płocku

z dnia 1 lipca 2014 r., sygn. akt II K 32/13

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok, uznając apelacje za oczywiście bezzasadne;
2. zasądza na rzecz Skarbu Państwa od oskarżonego M. M. kwotę 12 320 (dwanaście tysięcy trzysta dwadzieścia) złotych, zaś od oskarżonego P. K. kwotę 4 200 (cztery tysiące dwieście) złotych tytułem kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze.

II AKa 309/14

UZASADNIENIE

M. M. został oskarżony o to, że:

VI) w okresie od grudnia 2003 do kwietnia 2004 w miejscowościach S. i G. w województwie (...), P. i innych miejscowościach działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, w krótkich odstępach czasu w wykonaniu z góry

powziętego zamiaru, korzystając z pomocy K. M., za pośrednictwem założonej przez T. K. firmy (...) z siedzibą w P. i założonej przez A. B. firmy (...) z siedzibą w P. nabył substancje ropopochodne – komponenty do produkcji paliw w postaci rozpuszczalników i frakcji toluenowej z zamiarem ich zmieszania i sprzedaży jako pełnowartościowego paliwa silnikowego, a następnie poprzez zmieszanie tych substancji z innymi produktami ropopochodnymi i sprzedaż tej mieszaniny nieustalonym nabywcom detalicznym wprowadził ich w błąd co do rodzaju, jakości i wartości nabywanego paliwa i doprowadził do niekorzystnego rozporządzenia mieniem znacznej wartości w kwocie łącznej co najmniej 541 279,36 złotych,

tj. o czyn z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k.

P. K. został oskarżony o to, że:

VII) w listopadzie 2003 roku w P., C. woj. (...), P. i innych miejscowościach działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, korzystając z pomocy K. M., za pośrednictwem założonej przez T. K. firmy (...) nabył substancje ropopochodne – komponenty do produkcji paliw w postaci rozpuszczalników z zamiarem ich zmieszania i sprzedaży jako pełnowartościowego paliwa silnikowego, a następnie poprzez zmieszanie tych substancji z innymi produktami ropopochodnymi i sprzedaż tej mieszaniny nieustalonym nabywcom detalicznym wprowadził ich w błąd co do rodzaju, jakości i wartości nabywanego paliwa i doprowadził do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w kwocie łącznej co najmniej 58 464,84 złotych,

tj. o czyn z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k.

Wyrokiem z dnia 01 lipca 2014 roku, w sprawie o sygn. akt II K 32/13, Sąd Okręgowy w Płocku:

XIV. oskarżonego M. M. w ramach zarzutu opisanego w punkcie VI aktu oskarżenia uznał za winnego tego, że w okresie od grudnia 2003 roku do kwietnia 2004 roku w miejscowościach S. i G. w województwie (...) i innych miejscowościach działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, w krótkich odstępach czasu w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, za pośrednictwem założonej przez T. K. firmy (...) z siedzibą w P. i założonej przez A. B. firmy (...) z siedzibą w P. nabył substancje ropopochodne – komponenty do produkcji paliw w postaci rozpuszczalnika węglowodorowego P III i frakcji toluenowej, a następnie, poprzez zmieszanie tych substancji i sprzedaż tej mieszaniny nieustalonym nabywcom detalicznym wprowadził ich w błąd co do rodzaju, jakości i wartości nabywanego paliwa i doprowadził do niekorzystnego rozporządzenia mieniem znacznej wartości w kwocie łącznej 880 400 złotych, co stanowi przestępstwo z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. i za to na podstawie art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. skazał go, a na podstawie art. 294 § 1 k.k. wymierzył mu karę 2 lat pozbawienia wolności oraz na podstawie art. 33 § 1, 2 i 3 k.k. wymierzył mu karę 300 stawek dziennych grzywny, ustalając wysokość jednej stawki dziennej grzywny na kwotę 200 złotych;

XV. na podstawie art. 69 § 1 i 2 k.k. w zw. z art. 70 § 1 pkt 1 k.k. wykonanie orzeczonej wobec oskarżonego M. M. kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesił na okres próby 4 lat;

XVI. na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej wobec oskarżonego M. M. kary grzywny zaliczył okres tymczasowego aresztowania od 17.04.2007r. do 15.05.2007r. (29 dni), uznając karę grzywny za wykonaną do wysokości 58 stawek dziennych;

XVII. oskarżonego P. K. w ramach zarzutu opisanego w punkcie VII aktu oskarżenia uznał za winnego tego, że w listopadzie 2003 roku w P., C. woj. (...), działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, za pośrednictwem założonej przez T. K. firmy (...) nabył substancję ropopochodną w postaci rozpuszczalnika (...) w ilości 30 170 litrów, a następnie poprzez zmieszanie tej substancji z handlową benzyną silnikową i sprzedaż tej mieszaniny nieustalonym nabywcom detalicznym wprowadził ich w błąd co do rodzaju, jakości i wartości nabywanego paliwa i doprowadził do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w kwocie łącznej 93 837 złotych, co stanowi przestępstwo z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. i za to na podstawie art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. skazał go, a na podstawie art. 286 § 1 k.k. wymierzył mu karę 1 roku pozbawienia wolności, a na

podstawie art. 33 § 1, 2 i 3 k.k. wymierzył mu karę 100 stawek dziennych grzywny, ustalając wysokość jednej stawki dziennej grzywny na kwotę 200 złotych;

XVIII. na podstawie art. 69 § 1 i 2 k.k. w zw. z art. 70 § 1 pkt 1 k.k. wykonanie orzeczonej wobec oskarżonego P. K. kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesił na okres próby 5 lat;

XIX. na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej wobec oskarżonego P. K. kary grzywny zaliczył okres tymczasowego aresztowania od 23.04.2007r. do 21.05.2007r. (29 dni), uznając karę grzywny za wykonaną do wysokości 58 stawek dziennych;

XXI. na podstawie art. 627 k.p.k. w zw. z art. 633 k.p.k. zasądził od oskarżonych na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe w sprawie, w tym opłaty, w następującej wysokości:

- od M. M. w wysokości 44.927,70 złotych;
- od P. K. w wysokości 36.807,70 złotych.

Apelacje od powyższego wyroku wnieśli: obrońca oskarżonego M. M. oraz obrońca oskarżonego P. K.. Oskarżony M. M. złożył pismo zatytułowane „apelacja”.

Obrońca oskarżonego M. M., na podstawie art. 425 k.p.k., art. 427 § 1 k.p.k. i art. 444 k.p.k. zaskarżył powyższy wyrok w części, a mianowicie odnośnie do punktu XIV-XVI wyroku, tj. w zakresie w jakim odnosi się on do osoby oskarżonego M. M..

Na podstawie art. 427 § 2 k.p.k. i art. 438 pkt 2 i 3 k.p.k. zaskarżonemu orzeczeniu zarzucił:

1. obrazę przepisów postępowania, która mogła mieć wpływ na treść przeczenia, a mianowicie naruszenie art. 7 k.p.k. poprzez niezgodną z zasadami prawidłowego rozumowania i dowolną ocenę zeznań świadków E. W. oraz M. C. (1), a mianowicie poprzez:

a. nadanie zeznaniom świadka E. W. przymiotu zeznań bezspornie wiarygodnych, w sytuacji gdy świadek w sposób co najmniej zastanawiający po upływie kilku lat od czasokresu inkryminowanego czynu doskonale pamięta szczegóły wykonanych rzekomo do M. M. transportów komponentów paliwowych, pomimo że pracując jako kierowca i zajmując się dostawami paliw/komponentów paliwowych takie transporty musiał wykonywać na co dzień, a ponadto bezspornym jest, że transporty na stacje oskarżonego M. M. E. W. wykonywał z olejem napędowym, co wskazywałoby na to, iż świadek mógł pomylić się w swych depozycjach,

b. nadanie zeznaniom świadka M. C. (1) przymiotu zeznań wiarygodnych, w sytuacji gdy wskazana przez niego (...) w S. w czasie objętym aktem oskarżenia nie istniała,

2. obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść zapadłego w sprawie orzeczenia, a mianowicie art. 7 k.p.k. poprzez odmowę nadania wyjaśnieniom oskarżonego charakteru depozycji wiarygodnych, w sytuacji gdy wyjaśnienia te nie pozostają w sprzeczności z jakimkolwiek dowodem zgromadzonym w sprawie, a ich analiza pozwala wnioskować, że są spójne, logiczne i konsekwentne,

3. obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść zapadłego w sprawie orzeczenia, a mianowicie art. 7 k.p.k. poprzez odmowę wiarygodności dowodowi w postaci dokumentu - faktury VAT wystawionej za usługę magazynowania, w sytuacji gdy znajduje ona wsparcie w pozostałych zgromadzonych w sprawie dokumentach w postaci ewidencji sprzedaży usług za rok 2004,

4. obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść zapadłego w sprawie orzeczenia a mianowicie art. 410 k.p.k. poprzez nieuwzględnienie przy ocenie dowodów i czynieniu ustaleń faktycznych w sprawie znajdujących się w aktach sprawy dokumentów w postaci ewidencji sprzedaży usług za rok 2004 r. prowadzonych przez M. M., a która to dokumentacja została zatrzymana w postępowaniu przygotowawczym i miała kolosalne znaczenie dla wyjaśnienia

okoliczności sprawy związanych z kwestią wiarygodności wystawionej przez firmę (...) faktury VAT za przechowanie towarów na rzecz firmy (...),

5. obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie art. 366 § 1 k.p.k. w zw. z art. 167 k.p.k. poprzez niewyjaśnienie wszystkich istotnych okoliczności popełnienia przestępstwa i pominięcie faktu, iż w inkryminowanym czasookresie M. M. prowadził działalność gospodarczą w ramach spółki cywilnej wspólnie z C. B., a w rezultacie pominięcie dowodu z przesłuchania w charakterze świadka C. B. i nie zbadanie dokumentacji prowadzonej w ramach spółki cywilnej (...),

6. obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść zapadłego w sprawie orzeczenia, a mianowicie art. 74 § 1 k.p.k. poprzez pogwałcenie zasady *nemo se ipsum accusare tenetur* i swoistą próbę przerwania na oskarżonego obowiązku dostarczania dowodów jego niewinności, podczas gdy oskarżony nie ma obowiązku dowodzenia swojej niewinności a „odrzuć wiarygodności wyjaśnień oskarżonego chronionego zasadami domniemania niewinności i in dubio pro reo samo w sobie nie może rodzić dla niego niekorzystnych skutków i nie może być traktowane jako jedna z obciążających go poszlak” (np. wyrok SA w Warszawie z 24 sierpnia 2004 r., II AKa 236/04, Apel. W-wa 2005, nr 1, poz. 1),

7. obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść zapadłego w sprawie orzeczenia, a mianowicie art. 5 § 2 k.p.k. poprzez nierozstrzygnięcie nieusuwalnych wątpliwości, jakie zaistniały w sprawie na korzyść oskarżonego, w sytuacji gdy szereg wątpliwości nakreślał sam Sąd w uzasadnieniu, podkreślając jak mantrę, iż brak jest jakichkolwiek dowodów na wskazanie co stało się konkretnie z rzekomo dostarczonymi do M. M. substancjami, a swoje ustalenia faktyczne opiera wyłącznie na „wynikach analizy w oparciu o zasady logiki i doświadczenia życiowego oraz wykluczania wariantów niemożliwych” - co de facto sprowadza się do nieuprawnionego wniosku, iż M. M. przedmiotowe komponenty po ich rzekomym nabyciu: 1) zmieszał z benzyną handlową, 2) tak uzyskaną mieszaninę sprzedawał nieustalonym odbiorcom detalicznym jako pełnowartościową benzynę,

8. obrazę przepisów postępowania, mającą wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k. w zw. z art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. poprzez istniejącą sprzeczność w sentencji wyroku a jego uzasadnieniem przejawiającą się w istnieniu rozbieżności pomiędzy przyjętym przez Sąd opisem czynu zarzucanego i wskazaną tam czynnością sprawczą, a zupełnie innymi czynnościami sprawczymi wskazanymi już tylko w uzasadnieniu wyroku,

9. błąd w ustaleniach stanu faktycznego, który miał wpływ na treść zapadłego orzeczenia poprzez przyjęcie, iż miejscem popełnienia czynów przez oskarżonego miały być miejscowości „Sokół i G. w województwie (...) i inne miejscowości” przy jednoczesnym braku jakichkolwiek podstaw, dla których tak przyjęty opis czynu miałby zasługiwać na aprobatę (na marginesie wskazać należy, iż Sąd odstąpił również od argumentacji dla eliminacji z opisu zarzucanego czynu miejscowości (...) jako miejsca popełnienia przestępstwa - jednakże fakt ten pozostanie poza rozważaniami niniejszego środka zaskarżenia),

10. błąd w ustaleniach faktycznych, który miał wpływ na treść zapadłego w sprawie orzeczenia, poprzez przyjęcie, że skoro świadek E. W. na terenie posesji oskarżonego w miejscowości S. zlewał towar do cysterny oznacza to, że ta cysterna musiała należeć do M. M., w sytuacji gdy - z praktycznego punktu widzenia możliwych jest nieskończenie wiele wersji tego zdarzenia,

11. błąd w ustaleniach faktycznych, mający wpływ na treść orzeczenia, a polegający na przyjęciu, że oskarżony nabył produkty ropopochodne, zmieszał je i sprzedał nieustalonym nabywcom detalicznym, w sytuacji gdy teza taka nie ma wsparcia w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym (vide: faktura VAT za magazynowanie), a jest tylko dowolnym wnioskowaniem.

Mając na uwadze powyższe, na podstawie art. 427 § 1 k.p.k. w zw. z art. 437 § 1 k.p.k. obrońca oskarżonego M. M. wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego M. M. od zarzucanego mu czynu, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi pierwszej instancji.

Z treści wniesionego przez **oskarżonego M. M.** pisma wynika, iż oskarżony nie zgadza się z wyrokiem w całości, zarzucając sądowi dowolną ocenę zgromadzonego materiału dowodowego, w szczególności zeznań świadków – E. W. i M. C. (1), którym oskarżony zarzuca zaskakująco dobrą pamięć jak na czas jaki upłynął od zdarzeń będących przedmiotem postępowania oraz jego własnych wyjaśnień – niezasadnie ocenionych jako niewiarygodne, a także zarzucając rozstrzygnięcie niedających się usunąć wątpliwości na jego niekorzyść. Z treści pisma wynika, iż oskarżony przeciwko skarżonemu rozstrzygnięciu podniósł również zarzut bezwzględnej przyczyny odwoławczej w postaci art. 439 § 1 pkt 9 k.p.k. poprzez wyjście poza granice oskarżenia poprzez podwyższenie kwoty spowodowanej przestępstwem szkody z 541.279,36 złotych do 880.400 złotych, co zdaniem skarżącego jest przejawem braku skargi uprawnionego oskarżyciela (art. 17 § 1 pkt 9 k.p.k.)

W konkluzji oskarżony wniósł o zmianę wyroku sądu pierwszej instancji i uniewinnienie go od popełnienia zarzucanego mu przestępstwa.

Obrońca oskarżonego P. K., zaskarżył powyższe rozstrzygnięcie w części, co do punktów XVII, XVIII, XIX i XXI zaskarżonego wyroku, na jego korzyść oskarżonego.

Zaskarżonemu wyrokowi obrońca oskarżonego zarzucił:

1) obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść orzeczenia, tj.:

a) art. 7 k.p.k. w z zw. art. 410 k.p.k., polegającą na naruszeniu zasady bezpośredniości i oparciu treści wyroku na selektywnie wybranym materiale dowodowym, ograniczającym się de facto do ujawnionych na rozprawie zeznań J. R., podczas gdy zeznania te, jako niezwyfikowane na rozprawie nie powinny stanowić podstawy rozstrzygnięcia zwłaszcza, że świadek ten był przesłuchiwany po niespełna czterech latach od rzekomego zdarzenia, co znacznie utrudniało prawidłową identyfikację miejsca zdarzenia, a nadto nie wskazał on żadnych konkretnych okoliczności, przede wszystkim nie wskazał, iż dostarczył na stację paliw M. rozcieńczalnik oraz nie wskazał, że przedmiotowy transport odebrał od niego oskarżony,

b) art. 4 k.p.k. w zw. z art. 5 § 2 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. polegającą na pominięciu okoliczności przemawiających na korzyść oskarżonego oraz nieuwzględnieniu na korzyść oskarżonego występujących w sprawie wątpliwości i rażąco dowolnej ocenie materiału dowodowego przez Sąd I instancji wyrażającej się w uznaniu, iż oskarżony zmieszał rozcieńczalnik z handlową benzyną silnikową i sprzedał tę mieszaninę nieustalonym nabywcom detalicznym, podczas gdy nie wiadomo (na co wyraźnie wskazał Sąd Okręgowy) co stało się z rzekomo dostarczonym do stacji paliw M. rozcieńczalnikiem - czy został zmieszany z benzyną na stacji M., czy może przewieziony gdzieś indziej i tam zmieszany, wreszcie czy i gdzie rzekomo wytworzone nielegalnie mieszaniny zostały wprowadzone do obrotu - czego nie można było ustalić, albowiem materiał dowodowy kończy się na zeznaniach (co również przyznał Sąd Okręgowy) kierowcy firmy (...), a nadto z zeznań świadków wynika, iż na stację paliw M. w ogóle nie był zamawiany i dostarczany rozcieńczalnik, a firma, która miała rzekomy rozcieńczalnik dostarczyć zajmowała się jedynie transportem paliw,

c) art. 7 k.p.k. polegającą na rażąco dowolnej i wybiórczej ocenie materiału dowodowego przez sąd pierwszej instancji z pominięciem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, poprzez:

- uznanie za niewiarygodne wyjaśnień oskarżonego w zakresie, w jakim wskazywał, iż nie miał wiedzy o transporcie rozcieńczalnika na stację paliw M., jak i że nigdy nie handlował rozcieńczalnikami, nie mieszał ich z benzyną i nie sprzedał nabywcom detalicznym, podczas gdy brak jest jakiegokolwiek dowodu, który podważyłby wyjaśnienia oskarżonego, a wręcz przeciwnie wyjaśnienia oskarżonego korespondują z pozostałym, zebrany w sprawie materiałem dowodowym, w tym zeznaniami S. S., D. B., P. A. (1), A. M., czy S. M.,

- pominięciu okoliczności, iż do stacji paliw M. nie był zamawiany i dostarczany rozcieńczalnik, wskazywanych przez świadków S. S., D. B., P. A. (1), A. M., czy S. M. mimo, że Sąd nie odmówił wiarygodności zeznaniom wskazanych świadków,

a w konsekwencji

2) błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia wyrażający się w zupełnie dowolnym przyjęciu, iż oskarżony nabył substancję ropopochodną w postaci rozcieńczalnika (...) w ilości 30 170 litrów, a następnie poprzez zmieszanie tej substancji z benzyną handlową i sprzedaż tej mieszaniny nieustalonym nabywcom detalicznym doprowadził ich do niekorzystnego rozporządzenia mieniem, podczas gdy zebrany w sprawie materiał dowodowy nie daje żadnych podstaw do dokonania owych ustaleń,

dodatkowo, z ostrożności procesowej, zaskarżonemu wyrokowi obrońca oskarżonego zarzucił:

3) obrazę przepisów prawa materialnego, tj. art. 286 § 1 k.k. poprzez jego błędną wykładnię i w konsekwencji niewłaściwe zastosowanie wyrażające się w przypisaniu oskarżonemu popełnienia przestępstwa oszustwa, podczas gdy w toku postępowania nie ustalono pokrzywdzonych rzekomym działaniem oskarżonego, tj. osób wprowadzonych w błąd, na skutek którego to błędu rozporządziły niekorzystnie mieniem oraz w czym wyrażać miało się niekorzystne rozporządzenie mieniem, a tym samym nie sposób uznać, iż oskarżony swoim działaniem wypełnił znamiona zarzucanego mu czynu zabronionego.

W konkluzji obrońca oskarżonego P. K. wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od popełnienia zarzucanego mu czynu, ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi pierwszej instancji.

Sąd Apelacyjny w Łodzi zważył, co następuje.

Wszystkie wniesione apelacje są bezzasadne w stopniu upoważniającym do stwierdzenia ich oczywistej bezzasadności w rozumieniu przepisu art. 457 § 2 k.p.k.

Mając na uwadze podjęte przez Sąd Apelacyjny w Łodzi rozstrzygnięcie w niniejszej sprawie, w pierwszej kolejności wskazać należy, iż z oczywista bezzasadność apelacji zachodzi, gdy sąd odwoławczy stwierdza w sposób jednoznaczny i stanowczy, że w sprawie poddanej kontroli instancyjnej nie wystąpiło żadne z tego rodzaju uchybień procesowych, które bezwzględnie powinno skutkować uchyleniem zapadłego w sprawie orzeczenia (a zatem jedno z wymienionych w art. 439 § 1 k.p.k.), ani nie zachodzą inne, względne naruszenia zarzucane we wniesionym środku odwoławczym, które skutkować by musiały uchyleniem bądź zmianą podjętego rozstrzygnięcia (przyczyny wymienione w art. 438 k.p.k.). Przenosząc te rozważania na grunt niniejszej sprawy, podnieść należy, iż opisana sytuacja polegająca na niewystąpieniu tego rodzaju uchybień, które skutkować by musiały zmianą lub uchyleniem wyroku sądu pierwszej instancji, zaistniała w odniesieniu do skazania oskarżonych za przestępstwa w przypisanej im postaci, zarówno co do opisu czynów zabronionych, jak i ich kwalifikacji prawnej. Podniesione w apelacjach obrońców oskarżonych M. M. i P. K. oraz w piśmie oskarżonego M. M. zarzuty zmierzające do podważenia tego orzeczenia stanowią w istocie polemikę z oceną wartości i znaczenia zebranych dowodów i dokonanymi na ich podstawie ustaleniami faktycznymi, które z osobna i w logicznym powiązaniu ze sobą doprowadziły sąd orzekający do powzięcia uzasadnionego przekonania, że oskarżeni byli sprawcami przypisanych im czynów zabronionych.

Jednocześnie wskazać należy, iż częściowa tożsamość zarzutów zawartych we wszystkich wniesionych środkach odwoławczych uzasadnia łączne ich rozważenie. Trzeba mieć bowiem na względzie, iż motywy wniesionych środków odwoławczych wskazują wprost, iż ich autorzy prezentują własny pogląd na całą sprawę, a tym samym własną ocenę zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, opartą na selektywnej i jednokierunkowej analizie, polemizując jednocześnie z ustaleniami faktycznymi oraz oceną dowodów niekorzystnymi dla oskarżonych, a dokonanymi przez sąd pierwszej instancji.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do zarzutu naruszenia przez sąd meriti art. 7 k.p.k. poprzez dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny dowodów, podniesionego przez wszystkich autorów wniesionych środków odwoławczych:

Trzeba przypomnieć, iż to sąd pierwszej instancji jest organem właściwym do rozstrzygnięcia sprawy i do oceny dowodów. Zgodnie z art. 7 k.p.k. kształtuje on przy tym swoje przekonanie co do sprawy na zasadzie swobodnej oceny wszystkich przeprowadzonych dowodów. Dokonywana przez sąd swobodna ocena nie jest przy tym równoznaczna z oceną dowolną, jako że musi ona zostać przeprowadzona z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego. Co więcej – przeprowadzając ocenę materiału dowodowego sąd jest z urzędu zobowiązany do tego, aby badać oraz uwzględniać okoliczności przemawiające zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego (art. 4 k.p.k.). Przy tym podkreślić należy, iż możliwość nadania waloru wiarygodności jednym dowodom, a odmówienie tego przymiotu innym jest uprawnieniem orzekającego w sprawie sądu, wynikającym wprost ze statutowanej w art. 7 k.p.k. zasady swobodnej oceny dowodów i pozostaje pod pełną kodeksową ochroną.

Wbrew zarzutom podniesionym we wszystkich wniesionych apelacjach stwierdzić należy, że sąd meriti dokonał wszechstronnej analizy zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, która znalazła odzwierciedlenie w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Sąd okręgowy w pisemnych motywach zapadłego rozstrzygnięcia przedstawił swój tok rozumowania, który w sposób przekonujący oraz zgodny z zasadami logiki, wiedzy i doświadczenia życiowego uzasadnił, co zdaniem sądu apelacyjnego pozostaje pod pełną ochroną statutowanej w art. 7 k.p.k. zasady swobodnej oceny dowodów. Uważna analiza rozważań sądu pierwszej instancji zawartych w pisemnych motywach zaskarżonego orzeczenia upoważnia sąd apelacyjny do stwierdzenia, iż sąd okręgowy dokonał analizy wszystkich zaistniałych w sprawie okoliczności, przy czym, co należy z pełną mocą podkreślić, wziął pod uwagę wnioski płynące z oceny poszczególnych dowodów we wzajemnym powiązaniu – rozważając tym samym nie tylko każdy dowód z osobna (jak czynią to autorzy wniesionych środków zaskarżenia), ale również wszystkie łącznie jako tworzące pewną całość – wspólny i jednolity obraz stanu faktycznego w sprawie.

Trzeba mieć bowiem na uwadze, iż jakkolwiek prawdą jest, że materiał dowodowy w niniejszej sprawie w dużej mierze sprowadzał się do zeznań trzech świadków – E. W., M. C. (2) (zeznających odnośnie czynu zarzuconego oskarżonemu M. M.) oraz J. R. (zeznającego odnośnie czynu zarzuconego P. K.), a ustalenia faktyczne w przeważającej części opierały się na wyprowadzeniu wniosków z uwzględnieniem wskazań wiedzy, logiki i doświadczenia życiowego, to okoliczność ta, wbrew twierdzeniom autorów wniesionych apelacji, nie daje żadnych podstaw do podzielenia stanowiska, że orzekający w sprawie sąd pierwszej instancji naruszył wyrażoną w art. 7 k.p.k. zasadę swobodnej oceny dowodów.

Nie powtarzając całej, podzielanej przez sąd odwoławczy, argumentacji sądu okręgowego zawartej w pisemnych motywach skarżonego rozstrzygnięcia (nie temu bowiem służy uzasadnienie wyroku sądu drugiej instancji), wskazać należy, iż brak jest jakichkolwiek podstaw dla podważenia wiarygodności świadków E. W., M. C. (2) oraz J. R.. Słusznie sąd meriti zauważył, iż świadkowie ci nie mieli jakiegokolwiek interesu, w tym interesu procesowego, w bezpodstawnym oskarżaniu zarówno M. M., jak i P. K.. Świadkowie ci nie znali osobiście oskarżonych, a ich kontakty ograniczały się jedynie do krótkotrwałych, czysto służbowych relacji. Nie ma zatem powodów, które pozwoliłyby na podważenie ich wiarygodności. Nie sposób przy tym zgodzić się z obrońcą oskarżonego M. M., który zarzuca świadkowi E. W. nadzwyczaj doskonałą pamięć. Świadek ten precyzyjnie określił miejsca dostaw, potwierdził je podczas przeprowadzonej wizji lokalnej, będąc zawodowym kierowcą, jeżdżącym często na określonych trasach miał możliwość zapamiętania gdzie dostarczał towar, a fakt, iż tras tych było dużo nie wyklucza per se możliwości zapamiętania miejsc, w których dokonywał rozładunku towaru. Każdy człowiek inaczej zapamiętuje różne zdarzenia, sam upływ czasu nie może być przy tym podstawą do podważania wiarygodności złożonych zeznań. Nie sposób przy tym zgodzić się z obrońcą oskarżonego M. M., iż świadek E. W. wykonywał transporty na stację paliw oskarżonego przewożąc jedynie olej napędowy, co według skarżącego wskazywałoby na to, iż świadek ten mógł pomylić się w swoich depozycjach. Otóż z dokumentów zgromadzonych w toku niniejszego postępowania wynika bezspornie, iż transporty z firmy (...) wykonywane przez E. W. na rzecz oskarżonego M. M. zawierały rozcieńczalnik węglowodorowy P III oraz frakcję toluenową (DW nr 16, 20, 26, 114, 50, 43, 67, 27, 53, znajdujące się na kartach: 2607, 2602, 2597, 2617, 2642, 2647, 2723, 3048, 3083), nie jest zatem zgodnym z prawdą, iż zawierały one jedynie olej napędowy, a twierdzenia obrońcy w/wym. oskarżonego w tej mierze uznać należy za gołosłowne – tym bardziej, gdy weźmie się pod uwagę, iż obrońca nie przedstawił żadnych dokumentów na potwierdzenie stawianych przez siebie tez. Również żadnego potwierdzenia w jakichkolwiek dowodach nie znajdują twierdzenia obrońcy oskarżonego M. M., iż należąca do tegoż

oskarżonego (...) w S. w czasie objętym aktem oskarżenia nie istniała (a w tym miejscu – zdaniem obrońcy – znajdował się sad), co miałyby z kolei podważać wiarygodność świadka M. C. (2).

Nadto wskazać należy, iż obrońca oskarżonego M. M. zarzuca sądowi meriti naruszenie art. 7 k.p.k. poprzez odmówienie nadania przymiotu wiarygodności dowodowi z dokumentu w postaci faktury VAT wystawionej za usługę magazynowania, która znajduje wsparcie i dokumentach w postaci ewidencji sprzedaży usług za rok 2004. Otóż wskazać należy, iż sąd pierwszej instancji odniósł się w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku do znajdującej się w aktach sprawy faktury VAT wystawionej za usługę magazynowania, wskazując, iż została ona wystawiona w 2006 roku, a nie jak twierdzi obrońca w 2004 roku. Skarżący podnosi, iż różnica w dacie wystawienia faktury wynika z oczywistej omyłki pisarskiej, bowiem faktura została wystawiona w 2004 roku i została zaewidencjonowana w ewidencji sprzedaży za 2004 rok. Otóż wskazać należy, iż niezależnie od tego, czy faktura ta faktycznie została wystawiona w 2004 roku, nie zmienia to ustaleń faktycznych poczynionych w niniejszej sprawie. Pozostały zgromadzony w sprawie materiał dowodowy wraz z prawidłowo przeprowadzonym przez sąd pierwszej instancji wnioskiem w sposób ewidentny prowadzi do konstatacji, iż przedmiotowa faktura nie nosiła znamion dokumentu rzetelnego i wystawiona została jedynie dla ukrycia faktycznych transakcji handlowych prowadzonych pomiędzy oskarżonym M. M., a firmą (...) – nie ma bowiem żadnych dowodów, zwłaszcza dowodów z dokumentów, które poświadczałyby istnienie legalnej współpracy pomiędzy w/wym. podmiotami. Słusznie zresztą sąd meriti zauważa, iż sam oskarżony M. M. w sposób dość nieudolny próbował tłumaczyć istnienie i znaczenie przedmiotowej faktury, wskazując, iż otrzymał pieniądze z niej wynikające, ale nie pamiętał od kogo. Trudno uznać za wiarygodne, iż oskarżony nie pamięta dla kogo miał magazynować towar o tak znacznej wartości.

Odniesć należy się również do zarzutów obrońców obu oskarżonych – zarówno M. M., jak i P. K., którzy zgodnie podnieśli, iż sąd naruszył zasadę swobodnej oceny dowodów poprzez bezzasadne odmówienia wiarygodności wyjaśnieniom ich mandantów. Otóż z całą mocą należy podkreślić, iż odmówienie wiary dowodowi z wyjaśnień oskarżonych nie może per se świadczyć o naruszeniu jednej z naczelnych zasad procesowych. Sąd w sposób wnikliwy i rzetelny odniósł się do wyjaśnień zarówno M. M., jak i P. K., dokładnie wskazując, dlaczego ich depozycji nie można uznać za wiarygodne. Co do oskarżonego P. K., to jego obrońca podkreślił, iż wyjaśnienia tego oskarżonego korespondują z zeznaniami świadków – S. S., D. B., P. A. (1), A. M. oraz S. M. i świadczą o tym, iż oskarżony P. K. nie miał wiedzy o transporcie rozcieńczalnika na stację paliw M., nigdy nie handlował rozcieńczalnikami, a także nigdy nie mieszał ich z benzyną i nie sprzedawał nabywcom detalicznym. Tymczasem z zeznań świadka J. R. (kierowcy w firmie (...)) oraz znajdujących się w aktach sprawy dokumentów wynika, iż w dniu 26 listopada 2003 roku kierowca ten przywiózł na stację paliw M. zarządzaną przez oskarżonego P. K. towar zamówiony przez firmę (...) w firmie (...) w postaci rozcieńczalnika (...) (z uwagi na ilość transportowanej substancji dostarczył ją w dwóch transportach, za każdym razem na tą samą stację paliw), zaś uważana analiza zeznań w/wym. świadków prowadzi do wniosku, iż oskarżony P. K. był jedyną osobą, która mogła zlecić firmie transportowej prowadzonej przez A. M. transport rozcieńczalnika. Otóż A. M. zeznała, iż w latach 2003 – 2004 jej firma wielokrotnie wykonywała transporty na rzecz spółki (...), zaś zleceniodawcą każdorazowo był P. K.. Świadek S. S. zeznał, iż przyjmował towar na stacji paliw M. zawsze na polecenie P. K.. Zeznania te potwierdził drugi pracownik stacji – D. B.. Świadek P. A. (1) potwierdził z kolei, iż oskarżony generalnie zajmował się zamawianiem dostaw i zlecaniem ich transportu firmie (...), natomiast P. A. (2) – wspólnik oskarżonego P. K. zeznał, iż nie zajmował się zlecaniem transportu, ani zamawianiem dostaw, zaś do jego obowiązków należało drukowanie faktur. Trudno zatem na podstawie powyższego uznać, iż zeznania wskazanych świadków świadczą o braku wiedzy po stronie oskarżonego P. K. o transporcie rozcieńczalnika. Wersji prezentowanej przez oskarżonego nie uwiarygodnia również fakt, iż klienci nie skarżyli się na jakość paliwa, a na stacji nie stwierdzono żadnych nieprawidłowości w toku przeprowadzanych kontroli jakości. Trzeba mieć bowiem na względzie – co słusznie zauważył sąd okręgowy – iż w czasie, kiedy mogło dochodzić na stacji paliw M. do sprzedaży podrobionego paliwa nie odbywała się tam wówczas żadna kontrola, zaś mieszanie substancji, które ma na celu zwiększenie objętości legalnego paliwa bądź wytworzenie mieszaniny mogącej pełnić taką rolę z tańszych komponentów robione jest w taki sposób, by – choć nie spełnia istniejących norm dla paliw silnikowych – nadawało się do użytku i nie dawało się w łatwy sposób wykryć przeciętnemu konsumentowi. Jak bowiem słusznie wskazał sąd meriti – w innym razie cały proceder nie miałby racji bytu ze względów ekonomicznych.

Odnosząc się natomiast do zarzutu naruszenia zasady bezpośredniości, podniesionego w apelacji obrońcy oskarżonego P. K., a polegającego na oparciu ustaleń faktycznych na zeznaniach świadka, który zmarł przed rozpoczęciem postępowania sądowego, i którego zeznania z tej przyczyny zostały ujawnione przez odczytanie, wskazać należy, iż okoliczność ta sama w sobie nie może podważać wiarygodności tychże deponycji. Trzeba mieć na względzie, iż w duchu zasady bezpośredniości sąd powinien dążyć do bezpośredniego zetknięcia się z poszczególnymi dowodami, w tym, odnośnie do zeznań świadków, powinien on dążyć do tego, by składali oni swoje zeznania w toku rozprawy, przed sądem, tak by możliwym było zadanie im pytań zarówno przez sąd, jak i strony postępowania. Działanie to ma na celu dokonanie jak najpełniejszej oceny tak przeprowadzonego dowodu. Jednakże nie każda sprawa pozwala na takie przeprowadzenie dowodów, toteż ustawodawca przewidział wyjątki od wspomnianej zasady bezpośredniości, statutowane w art. 391 § 1 k.p.k., które znajdują zastosowanie, gdy zachodzą trudności bądź wręcz niemożność pozyskania od świadka zeznań, które zostały już wcześniej utrwalone w formie procesowej. Jak podkreśla się w orzecznictwie „dowód taki ma status procesowy pełnoprawnego dowodu, nie gorszego od innych, choć trudnego w ocenie z powodu niemożności rozwinięcia wiedzy o dowodzie w bezpośrednim przesłuchaniu i obserwacji świadka, także w relacji do stron, ich pytań” (wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 18 lipca 2013 roku, sygn. akt II AKA 214/13, opubl. LEX nr 1345573). W niniejszej sprawie – z uwagi na śmierć świadka J. R. – bezpośrednie zetknięcie się z dowodem przez sąd na rozprawie było niemożliwe, jednakże, nie jest to powód dla wykluczenia tego dowodu, i tylko z racji faktu ujawnienia tychże zeznań przez odczytanie – dla uznania ich za niewiarygodne. Sąd meriti miał na względzie i zawarł taką konstatację w pisemnych motywach zaskarżonego rozstrzygnięcia, iż jest to dowód, z którym nie miał możliwości zetknąć się w sposób bezpośredni, jednakże ocenił go w sposób prawidłowy i pozostający pod pełną ochroną art. 7 k.p.k.

Odnosnie zarzutu naruszenia przez sąd okręgowy art. 410 k.p.k. podniesionego w apelacjach obrońców obu oskarżonych oraz zarzutu naruszenia art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k. w zw. z art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. podniesionego w apelacji obrońcy oskarżonego M. M..

Zauważyć wypada, iż zgodnie z wymogiem określonym treścią przepisu art. 410 k.p.k. wydając wyrok sąd, za podstawę swojego orzeczenia, powinien przyjmować całokształt okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej, a zatem przedmiotem jego rozważań powinny być wszystkie dowody przeprowadzone na rozprawie. W konsekwencji sąd nie tylko nie może opierać się na materiale nieujawnionym na rozprawie, ale też nie wolno mu wydać wyroku jedynie na podstawie części ujawnionego materiału dowodowego. Zawsze bowiem wydanie wyroku musi być następstwem analizy całokształtu okoliczności, w tym również i tych, które jego trafność podważają. Stąd też pominięcie przy tym istotnych dla sprawy okoliczności, które mogą mieć wpływ na rozstrzygnięcie w kwestii winy, stanowi oczywistą obrazę tego przepisu.

Z kolei badając kwestię prawidłowości sporządzonego przez sąd pierwszej instancji uzasadnienia trzeba mieć na względzie, iż każde prawidłowo sporządzone uzasadnienie – zgodnie z wymogami zawartymi w art. 424 § 1 i 2 k.p.k. – winno wskazywać, jakie fakty sąd uznał za udowodnione lub nieudowodnione, na jakich w tej mierze oparł się dowodach i dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych, winno wyjaśniać podstawę prawną oraz przytaczać okoliczności wzięte przez sąd pod uwagę przy wymiarze kary, które miały zasadniczy wpływ na jej kształt i rozmiar. Konstruując podstawę faktyczną wyroku, sąd powinien na każde ustalenie powołać dowód, na podstawie którego czyni to ustalenie a dopiero w dalszej części uzasadnienia przeprowadzić analizę wszystkich zebranych dowodów podając przyczyny uwzględnienia tych dowodów, na których oparte zostały ustalenia faktyczne i uzasadniając dlaczego nie uznano dowodów przeciwnych. To dopiero czyni zadość obowiązkowi sądu, wynikającym z zasady prawdy obiektywnej unormowanej w treści art. 2 § 2 k.p.k. oraz art. 410 k.p.k. (tak: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 lipca 2004 r., sygn. V KK 103/04, opubl. Prok. i Prawo, z. 11-12 z 2004 r., poz. 6, a także orzecznictwo Sądów Apelacyjnych: w Katowicach - Biuletyn SA w Katowicach, z. 4/2001, s. 15, w Krakowie - KZS 2000 r., z. 4, poz. 47, w Lublinie - Biuletyn SA w Lublinie 1999 r., z. 2, poz. 12). Uzasadnienie wyroku niespełniające powyższych wymogów uniemożliwiłoby sądowi odwoławczemu przeprowadzenie kontroli skarżonego orzeczenia i ocenę zarzutów podniesionych we wniesionych środkach odwoławczych.

Analiza akt postępowania oraz pisemnych motywów zapadłego rozstrzygnięcia prowadzi sąd odwoławczy do wniosku, iż sąd pierwszej instancji procedując w niniejszej sprawie nie naruszył ani przepisu art. 424 k.p.k., ani przepisu art. 410 k.p.k. Uzasadnienie skarżonego wyroku odpowiada wymogom statuowanym w przepisach prawa karnego procesowego, jest w pełni logiczne, zupełne oraz niezawierające wewnętrznych sprzeczności, które uniemożliwiłyby jego kontrolę instancyjną. Ponadto podstawę wyroku w toczącym się postępowaniu stanowił całokształt okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej, co uniemożliwia skuteczne zarzucenie sądowi meriti obrazy przepisu art. 410 k.p.k.

W szczególności nie sposób zgodzić się z obrońcą oskarżonego M. M., iż sąd pierwszej instancji nie uwzględnił przy ocenie dowodów znajdujących się w aktach sprawy dokumentów w postaci ewidencji sprzedaży usług za rok 2004 prowadzonych przez M. M., które znajdowały się w aktach sprawy i miały kolosalne znaczenie dla wyjaśnienia okoliczności związanych z wiarygodnością faktury VAT wystawionej przez firmę (...) za magazynowanie na rzecz firmy (...). Kwestia wiarygodności wskazanej faktury została omówiona powyżej, przytaczanie zatem ponownie tych samych argumentów w tym miejscu uznać należy za pozbawione jakiegokolwiek sensu. Podkreślić jedynie należy, iż sąd okręgowy ustalając stan faktyczny w niniejszej sprawie wziął pod uwagę całokształt materiału dowodowego ujawnionego w toku przeprowadzonej rozprawy, również dokumenty wskazane przez obrońcę w/wym. oskarżonego, zaś dla oceny wiarygodności spornej faktury dużo większe znaczenie ma ustalenie realnej możliwości zaistnienia magazynowania towarów, nie zaś sama data jej wystawienia. Jak już zostało wyżej zauważone – okoliczność, czy faktura została wystawiona w roku 2006, czy faktycznie w 2004 – jak podkreśla skarżący – jest okolicznością o marginalnym znaczeniu dla oceny jej wiarygodności.

Nie można również zgodzić się z obrońcą oskarżonego M. M., iż w niniejszej sprawie doszło do obrazy przepisów art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k. w zw. z art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. poprzez wystąpienie sprzeczności pomiędzy sentencją wyroku, a jego uzasadnieniem przejawiającą się w rozbieżności pomiędzy opisem czynu i czynnością sprawczą przyjętą w sentencji, a czynnościami sprawczymi wskazanymi w uzasadnieniu wyroku. Otóż w ocenie sądu odwoławczego trudno jest doszukać się sprzeczności pomiędzy sentencją zapadłego w niniejszej sprawie orzeczenia, a pisemnymi motywami tegoż rozstrzygnięcia. Sąd pierwszej instancji, w sentencji wyroku, przyjął bowiem, iż zachowanie oskarżonego polegało na nabyciu substancji ropopochodnych – komponentów do produkcji paliw, a następnie poprzez zmieszanie tych substancji i sprzedaż tej mieszaniny nieustalonym nabywcom detalicznym wprowadzeniu ich w błąd co do rodzaju, jakości i wartości nabywanego paliwa. W uzasadnieniu zaś sąd meriti, na podstawie opinii biegłych z Instytutu Nafty i Gazu w K., wyjaśnił na czym dokładnie mogło polegać zmieszanie komponentów do produkcji paliw – czy mogło chodzić o zmieszanie tych komponentów jedynie ze sobą, czy też zmieszanie ich z legalnym, spełniającym wszystkie normy paliwem w celu powiększenia jego objętości. Czynność sprawcza opisana w sentencji wyroku, a następnie opisana w jego pisemnych motywach jest w istocie rzeczy tą samą czynnością sprawczą i nie sposób doszukać się tu jakichkolwiek rozbieżności czy sprzeczności. Co więcej – sąd pierwszej instancji ustalił, iż niezależnie od tego w jaki sposób doszło do zmieszania komponentów paliwowych – za każdym razem i tak ilość nielegalnie wytworzonego lub powiększonego objętościowo paliwa była taka sama i wynosiła 51.000 litrów – słusznie zatem zauważył, iż wybór jednego z możliwych wariantów sporządzenia mieszaniny ma znaczenie jedynie techniczne i nie wpływa na odpowiedzialność karną oskarżonego M. M..

Odnośnie zarzutu naruszenia art. 4 k.p.k., podniesionego w apelacji obrońcy oskarżonego P. K.:

Powyższy zarzut należy uznać za w pełni chybiony. Przepis art. 4 k.p.k. statuuje zasadę obiektywizmu, zgodnie z którą organy prowadzące postępowanie karne są obowiązane badać oraz uwzględniać okoliczności przemawiające zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego. Jednakże zgodnie z jednolitym stanowiskiem prezentowanym tak w doktrynie, jak i orzecznictwie, wspomniana zasada obiektywizmu w swej istocie nie sprowadza się do obowiązku interpretowania zgromadzonego w toku postępowania materiału dowodowego jedynie na korzyść oskarżonego, a polegać ma na obiektywnym, bezstronnym stosunku organu prowadzącego postępowanie do wszystkich stron procesowych oraz sprowadzać się ma do dokonania sprawiedliwej i nieuprzedzonej analizy i oceny zgromadzonych dowodów (tak: wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 20 czerwca 2012 roku, sygn. akt II AKa 98/12, opubl.

LEX nr 1216340). Fakt, iż dokonana przez sąd orzekający w sprawie ocena dowodów jest sprzeczna z ich subiektywną oceną dokonaną przez strony postępowania (zwłaszcza oskarżonych i ich obrońców) nie może być wyznacznikiem naruszenia przez ten sąd zasady obiektywizmu. O naruszeniu omawianej zasady może być mowa jedynie w przypadku niezachowania przez sąd obiektywizmu i dokonania oceny materiału dowodowego w sposób stronniczy, tendencyjny, biorący pod uwagę okoliczności przemawiające tylko lub w znacznej mierze na korzyść lub niekorzyść oskarżonego przy jednoczesnym nie dostrzeżeniu i pominięciu okoliczności przeciwnych. O takim procedowaniu sądu pierwszej instancji w niniejszej sprawie nie może być mowy. Sąd meriti dokonał bowiem sprawiedliwego osądu wszystkich występujących w sprawie przesłanek, rozważając materiał dowodowy w sposób uwzględniający okoliczności przemawiające zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonych, orzekając zgodnie z naczelnymi zasadami postępowania, ustosunkowując się i oceniając w sposób zobiektywizowany wszystkie zgromadzone w niniejszej sprawie dowody, wnioskując jedynie na ich podstawie, w sposób wierny logice i doświadczeniu życiowemu.

Odnosnie zarzutu naruszenia art. 5 § 2 k.p.k., podniesionego we wszystkich wniesionych w niniejszej sprawie apelacjach:

Analiza zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wskazała na brak jakichkolwiek podstaw do stwierdzenia naruszenia, wyrażonej w art. 5 § 2 k.p.k., zasady *in dubio pro reo*. Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 27 września 2013 roku (sygn. akt II KK 223/13) wskazał, iż „reguła z art. 5 § 2 k.p.k. nie może być wykorzystywana do uproszczonego traktowania wszelkich wątpliwości zachodzących w procesie. Zasada tłumaczenia wątpliwości na korzyść oskarżonego nie polega bynajmniej na obowiązku automatycznego wyboru najkorzystniejszej wersji wynikającej z wyjaśnień i zeznań o niejednakowej treści. Nie jest więc sprzeczny z tą zasadą wybór wersji mniej korzystnej, oczywiście znajdującej oparcie w dowodach, jeżeli w przeciwieństwie do korzystniejszej, właśnie one pasują do obrazu zdarzenia jako logiczne i zgodne z doświadczeniem życiowym dopełnienie, gdy pozostałe elementy zdarzenia nie są w ogóle kwestionowane” (opubl. na stronie internetowej Sądu Najwyższego – sn.pl). W tym samym postanowieniu Sąd Najwyższy wskazał ponadto, że „w sytuacji, gdy konkretne ustalenie faktyczne zależne jest od dania wiary tej lub innej grupie dowodów, nie można mówić o naruszeniu zasady *in dubio pro reo*”. Z całą mocą należy podkreślić, że dla oceny zasadności zarzutu naruszenia zasady wyrażonej w art. 5 § 2 k.p.k. nie mają znaczenia podnoszone w apelacji wątpliwości strony postępowania, co do ustaleń poczynionych w sprawie. Bez znaczenia pozostają odmienne od sądu zapatrywania strony procesowej na daną okoliczność. Istotnym jest tylko, czy sąd orzekający w sprawie rzeczywiście takowe wątpliwości powziął, których wobec braku możliwości usunięcia, nie rozstrzygnął na korzyść oskarżonego. Tylko w takiej sytuacji dochodzi bowiem do złamania jednej z naczelnych zasad postępowania karnego, nakazującej rozstrzygnięcie niedających się usunąć wątpliwości na korzyść oskarżonego. W innym przypadku – gdy sąd rozstrzygając wątpliwości daje wiarę tej bądź innej grupie dowodów, nie można mówić o naruszeniu zasady *in dubio pro reo*, a jedynie o korzystaniu przez orzekający sąd z jednej ze swoich podstawowych prerogatyw – swobodnej oceny dowodów. Z taką sytuacją sąd apelacyjny zetknął się w niniejszym postępowaniu – to strony postępowania szerzą wątpliwości związane zwłaszcza z dokonaną przez sąd okręgowy oceną dowodów, w szczególności oceną dowodu z zeznań świadków – E. W., M. C. (2), J. R., a także – dowodu z wyjaśnień oskarżonych, których to wątpliwości sąd pierwszej instancji nie powziął i – z analizy zgromadzonego materiału dowodowego wynika, iż – powziąć nie powinien. Nie można bowiem stracić z pola widzenia, iż wnioskowanie dokonane przez sąd meriti – przeprowadzone z uwzględnieniem zasad wyrażonych w art. 7 k.p.k. – a zatem w zgodzie ze wskazaniem wiedzy, logiki i doświadczenia życiowego – jest wnioskowaniem prawidłowym, rzetelnym i opartym o prawidłowo ustalony stan faktyczny w niniejszej sprawie i jako taki pozostaje pod pełną ochroną zasady swobodnej oceny dowodów. Fakt, iż obrońcy oskarżonych szerzą wątpliwości co do możliwych działań oskarżonych nie może przełożyć się na ujemną ocenę sposobu procedowania przez sąd pierwszej instancji, który dostrzegając dyskusyjność niektórych wniosków rozważył je bardzo wnikliwie i dopiero usuwając wątpliwości, przyjął te, które mógł uznać za pewne. W świetle powyższych rozważań nie może być zatem mowy o naruszeniu w niniejszym postępowaniu przez sąd meriti zasady wyrażonej w art. 5 § 2 k.p.k.

Odnosnie zarzutu naruszenia art. 366 § 1 k.p.k. w zw. z art. 167 k.p.k., podniesionego w apelacji obrońcy oskarżonego M. M.:

W pierwszej kolejności wskazać należy, iż w ocenie obrońcy oskarżonego M. M. obraza w/wym. przepisów miała przejawiać się w niewyjaśnieniu wszystkich istotnych okoliczności popełnienia przestępstwa i pominięciu faktu, iż w inkryminowanym czasookresie M. M. prowadził działalność w ramach spółki cywilnej wspólnie z C. B., a w rezultacie pominięciu dowodu z przesłuchania w charakterze świadka C. B. i niezbadaniu dokumentacji prowadzonej w ramach spółki cywilnej (...). Z tak postawionym zarzutem w żadnej mierze nie można się zgodzić. Zwrócić należy bowiem uwagę, iż powyższe tezy nie dość, że pojawiają się dopiero w apelacji obrońcy oskarżonego, to jednocześnie noszą znamiona gołosłownych – niczym niepopartych, obrońca nie wskazuje bowiem, jakie okoliczności miałyby konkretnie zostać udowodnione poprzez przesłuchanie świadka C. B.. Sam fakt prowadzenia wspólnej działalności gospodarczej z inną osobą nie stanowi per se okoliczności, która mogłaby wpłynąć na odpowiedzialność karną oskarżonego M. M. – ani oskarżony bowiem, ani jego obrońca na żadnym wcześniejszym etapie postępowania nie składali wniosku o dopuszczenie jakichkolwiek dowodów związanych z prowadzoną przez oskarżonego wspólnie z C. B. działalnością gospodarczą, sam oskarżony w swoich wyjaśnieniach ani razu nie wspominał ani słowem na temat spółki cywilnej, ani nazwiska współnika, zaś zeznający w sprawie świadczenie – E. W. i M. C. (2) również wskazywali tylko i wyłącznie osobę M. M., nie wskazując na inną osobę, z którą mogli mieć kontakt podczas dostarczania towaru. Zadaniem orzekającego w sprawie sądu jest dojście do prawdy obiektywnej poprzez wyjaśnienie wszystkich istotnych okoliczności sprawy, a nie wynajdywanie za oskarżonego hipotetycznych, możliwych wersji zdarzenia i poszukiwanie dowodów na ich potwierdzenie bądź zaprzeczenie, jak się przy tym podkreśla w orzecznictwie „w art. 366 § 1 k.p.k. mowa jest o okolicznościach "istotnych" sprawy, co należy odróżnić od pojęcia "wszystkich" okoliczności” (wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 07 kwietnia 2014 roku, sygn. akt II Aka 74/14, opubl. LEX nr 1459083). Gdyby zatem przyjąć, iż sąd powinien w taki sposób procedować – a zatem mnożąc możliwości i wątpliwości, wyszukując dowodów na ich poparcie bądź zaprzeczenie, żadnej sprawy prawdopodobnie nie udałoby się zakończyć – możliwych (niekoniecznie realnych) hipotez zawsze można postawić dziesiątki. Gdyby oskarżony, bądź jego obrońca złożyli na wcześniejszym etapie niniejszego postępowania wnioski o przesłuchanie w charakterze świadka C. B., wskazując jednocześnie okoliczności, na które świadek ten miałby zeznawać – sąd miałby wówczas obowiązek rozważyć konieczność dopuszczenia takiego dowodu, co jednocześnie nie przesądza, iż dowód taki zostałby w istocie dopuszczony – ocena przydatności takiego dowodu musiałaby zostać dokonana przez przyzmat przesłanek zawartych w przepisie art. 170 k.p.k. Niezłożenie przez oskarżonego, ani jego obrońcę, wniosku dowodowego, w świetle okoliczności niniejszej sprawy, nie powodowało, iż sąd powinien był dopuścić wskazany dowód z urzędu (nie było bowiem ku temu przesłanek), a co za tym idzie nie może być mowy o naruszeniu przepisów art. 366 § 1 k.p.k. w zw. z art. 167 k.p.k.

Odnosząc się do podniesionego przez obrońcę oskarżonego M. M. zarzutu naruszenia przez sąd meriti art. 74 § 1 k.p.k. poprzez pogwałcenie zasady nemo se ipsum accusare tenetur i swoistą próbę przerwania na oskarżonego obowiązku dostarczania dowodów jego niewinności, zarzut ten uznać należy za chybiony. Z całą mocą należy podkreślić, iż stosownie do treści art. 74 § 1 k.p.k. oskarżony nie ma obowiązku dowodzenia swojej niewinności, w ramach przysługujących mu uprawnień procesowych może on zarówno odmówić składania wyjaśnień, jak i odmówić udzielenia odpowiedzi na poszczególne zadawane mu pytania, a skorzystanie z tychże uprawnień nie może przekładać się na jakiegokolwiek ujemne dla niego skutki. Oskarżony w postępowaniu karnym ma również prawo złożenia wyjaśnień, a w sytuacji gdy zdecyduje się na skorzystanie z tego prawa – jego wyjaśnienia stanowią dowód w sprawie, podlegający takiej samej ocenie, jak każdy inny dowód w postępowaniu. Wyjaśnienia te mogą zatem zostać uznane za wiarygodne – jeżeli znajdują potwierdzenie w pozostałym zgromadzonym materiale dowodowym, sąd może również odmówić im waloru wiarygodności, jeżeli pozostają w sprzeczności z innymi dowodami w sprawie. Jak się przy tym zaznacza w orzecznictwie, „nie można powoływać się na rzekome naruszenie rozkładu ciężaru dowodu w procesie karnym (art. 5 § 1, art. 74 § 1 k.p.k.), gdy przyjęcie przez sądy wersji odmiennej od podawanej przez oskarżonego wynika po prostu z niedania wiary oskarżonemu i obdarzenia w tym zakresie wiarygodnością innych dowodów, przeprowadzonych w sprawie, w ramach tzw. swobodnej oceny dowodów” (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 marca 2003 roku, sygn. akt V KK 197/02, opubl. LEX nr 77450). Z taką sytuacją sąd apelacyjny zetknął się w niniejszej sprawie – nie można zarzucać sądowi meriti przerwania ciężaru dowodu na oskarżonego tylko i wyłącznie z tego powodu, iż oceniając jego wyjaśnienia sąd ten odmówił im waloru wiarygodnych. Ocena dokonana przez sąd

pierwszej instancji mieściła się w granicach art. 7 k.p.k., a jej przeprowadzenia nie można równać z naruszeniem zasady *nemo se ipsum accusare tenetur*, wyrażonej w art. 74 § 1 k.p.k.

Obrońca oskarżonego P. K. podniósł nadto we wniesionym środku odwoławczym zarzut obrazy przepisów prawa materialnego w postaci art. 286 § 1 k.k. poprzez błędną wykładnię tegoż przepisu i w konsekwencji jego niewłaściwe zastosowanie wyrażające się w przypisaniu oskarżonemu popełnienia przestępstwa oszustwa, podczas gdy w toku postępowania nie ustalono pokrzywdzonych rzekomym działaniem oskarżonego. Zarzut ten należy uznać za niezasadny. Przede wszystkim wskazać bowiem należy, iż utrwalonym w orzecznictwie jest pogląd, zgodnie z którym dla przyjęcia przestępstwa oszustwa wystarczającym jest, że sprawca „działa z zamiarem doprowadzenia innej, nieznaney mu jeszcze osoby, do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w następstwie wprowadzenia jej w błąd, w tym celu by samemu osiągnąć korzyść majątkową” (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 kwietnia 2006 roku, sygn. akt IV KK 40/06, opubl. KZS 2007/7-8/22). W tym samym orzeczeniu Sąd Najwyższy wskazał, iż z doświadczenia wiadomo, iż przestępstwo oszustwa, stypizowane w art. 286 § 1 k.k., popełniane jest także w ten sposób, że wytwórca wprowadza do obrotu wyroby niższej jakości niż deklarowana, pobierając zawyżoną cenę, pokrzywdzonymi zaś są wówczas nabywcy detaliczni – indywidualni odbiorcy towaru, którzy pozostając w błędnym przekonaniu co do wartości towaru – płacą zawyżoną cenę. Podkreślić zatem należy, iż wskazanie w sposób indywidualny pokrzywdzonych nie jest niezbędne dla przypisania oskarżonemu popełnienia przestępstwa z art. 286 § 1 k.k., a prawidłowym i słusznym działaniem jest ustalenie łącznej wartości niekorzystnego rozporządzenia mieniem przez nieustalonych imiennie pokrzywdzonych, kupujących paliwo w postaci mieszaniny komponentów (czy to samym, czy to zmieszanych z legalnym paliwem), przy ich przekonaniu, że nabywają oryginalną, pełnowartościową benzynę lub olej napędowy (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 09 stycznia 2014 roku, sygn. akt II AKa 274/13, opubl. Legalis nr 775712). Samo niewskazanie w sposób imienny, konkretny osób pokrzywdzonych przestępstwem oszustwa popełnionym przez oskarżonego P. K. nie stanowi zatem obrazy przepisu prawa materialnego w postaci art. 286 § 1 k.k.

Poza zarzutami natury procesowej oraz materialnej, we wszystkich wniesionych środkach odwoławczych podniesiono zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, który mógł mieć wpływ na treść skarżonego rozstrzygnięcia.

Ustosunkowując się do powyższego w pierwszej kolejności wskazać należy na orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 24 marca 1975 roku, wielokrotnie następnie cytowane w późniejszych rozstrzygnięciach, w którym sąd ten wskazał, iż „zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę wyroku jest tylko wówczas słuszny, gdy zasadność ocen i wniosków, wyprowadzonych przez sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania. Zarzut ten nie może jednak sprowadzać się do samej polemiki z ustaleniami sądu, wyrażonymi w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, lecz do wykazania, jakich mianowicie konkretnie uchybień w zakresie zasad logicznego rozumowania dopuścił się sąd w ocenie zebranego materiału dowodowego. Możliwość zaś przeciwstawienia ustaleniom sądu orzekającego odmiennego w tej mierze poglądu nie może prowadzić do wniosku o dokonaniu przez sąd błędu w ustaleniach faktycznych” (sygn. akt II KR 355/75, opubl. OSNGP 9/75, poz. 84, s. 12). Ponadto zwrócić uwagę należy na wyrażony tak w judykaturze, jak i w doktrynie pogląd, zgodnie z którym „ustalenia faktyczne dokonane przez sąd meriti mogą być skutecznie zakwestionowane, a ich poprawność zdyskwalifikowana dopiero wtedy, gdy w procedurze dochodzenia do nich sąd orzekający uchybił dyrektywom z art. 7 k.p.k., to jest pominął istotne w sprawie dowody lub oparł się na dowodach na rozprawie nieujawnionych, sporządził uzasadnienie niezrozumiałe, nadmiernie lapidarne, wewnątrznie sprzeczne, bądź sprzeczne z regułami logicznego rozumowania, wyłączające możliwość merytorycznej oceny kontrolno – odwoławczej” (wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 06 czerwca 2013 roku, sygn. akt II AKa 159/13, opubl. na stronie internetowej orzeczenia.ms.gov.pl). Jak wyżej wskazano, sąd odwoławczy nie dopatrył się w niniejszej sprawie uchybienia zasadzie wyrażonej w art. 7 k.p.k., a co za tym idzie nie stwierdzono również popełnienia przez sąd pierwszej instancji błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego rozstrzygnięcia. Argumenty skarżących podniesione we wszystkich wniesionych apelacjach, dotyczące zarzutu naruszenia tak zasady swobodnej oceny dowodów, jak i błędu w ustaleniach faktycznych, nie odnosiły się do okoliczności pominiętych lub

niedostrzeżonych przez sąd okręgowy, a jedynie sprowadzały się do polemiki z ustaleniami sądu meriti i dokonaną przez ten sąd analizą i oceną zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego.

Wszyscy skarżący podnosząc powyższy zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, wskazywali bowiem przede wszystkim na dowolne, nieznajdujące wsparcia w zgromadzonym materiale dowodowym wnioskowanie sądu meriti odnośnie zmieszania komponentów paliwowych przez oskarżonych i sprzedaż podrobionego w ten sposób paliwa odbiorcom detalicznym. Niepowtarzając całej, podzielanej przez sąd apelacyjny, argumentacji sądu okręgowego, wskazać jedynie należy, iż wnioskowanie przeprowadzone przez tenże sąd jest w pełni prawidłowe, nie nosi znamion dowolności, ma bowiem oparcie w zasadach logiki i doświadczenia życiowego, którego to ewentualnego braku logiki w rozumowaniu sądu pierwszej instancji żaden ze skarżących nie wykazał, i którego – w ocenie sądu odwoławczego nie da się wykazać. Sąd okręgowy rozważył wszystkie możliwe warianty działania sprawców, rzetelnie i wnikliwie analizując, które z nich są prawdopodobne, a które nie i opierając się na doświadczeniu życiowym doszedł do słusznego przekonania o sprawstwie i winie oskarżonych M. M. i P. K..

W ramach zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę skarżonego rozstrzygnięcia obrońca oskarżonego M. M. podniósł dodatkowo, iż wpływ na treść zapadłego rozstrzygnięcia miało również:

- ustalenie, że przestępstwa popełniono w miejscowości S. i G. w województwie (...) i innych miejscowościach, przy jednoczesnym braku jakichkolwiek podstaw, dla których tak przyjęty opis czynu miałby zasługiwać na aprobatę;
- ustalenie, że skoro świadek E. W. zlewał towar do cysterny znajdującej się na terenie posesji oskarżonego M. M., to cysterna ta musiała należeć do tegoż oskarżonego, w sytuacji gdy – z praktycznego punktu widzenia możliwych jest nieskończenie wiele wersji tego zdarzenia.

Odnosząc się do powyższego, uwypuklić należy, iż w żadnej mierze nie można uznać, iż ustalenie, że oskarżony M. M. działał we wskazanych powyżej miejscowościach miało wpływ na treść zapadłego rozstrzygnięcia, a co za tym idzie na odpowiedzialność karną tego oskarżonego. Niemniej jednak ponownie i z całą mocą należy podkreślić, iż sąd pierwszej instancji prawidłowo ustalił stan faktyczny w niniejszej sprawie – w tym, na podstawie zarówno zeznań świadków, jak i dowodów z dokumentów we właściwy sposób ustalił miejscowości, w których działał oskarżony M. M.. Nawiązując natomiast do kwestii własności cysterny – ponownie należy zauważyć, iż sama możliwość stworzenia nieskończonej ilości wersji zdarzenia nie świadczy o nieprawidłowościach w procedowaniu sądu meriti. Sąd ten bowiem przyjął jedną z takich wersji – opierając ją na zgromadzonym materiale dowodowym i prawidłowo przeprowadzonym wnioskowaniu, inne wersje są zatem jedynie hipotezami, nieznajdującymi oparcia w jakichkolwiek dowodach, dlatego też zostały przez sąd pierwszej instancji odrzucone jako nieprawdopodobne.

W świetle powyższego trudno jest zatem dopatrzeć się popełnienia przez sąd okręgowy błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, który mógłby mieć wpływ na jego treść.

Kończąc rozważania w niniejszej sprawie, odnieść należy się jeszcze do zarzutu podniesionego przez oskarżonego M. M. w piśmie zatytułowanym „apelacja”, a związanego z wystąpieniem w niniejszej sprawie bezwzględnej przyczyny odwoławczej z art. 439 § 1 pkt 9 k.p.k. w postaci wyjścia poza granice oskarżenia poprzez podwyższenie kwoty spowodowanej przestępstwem szkody z sumy 541.279,36 złotych do sumy 880.400 złotych, co zdaniem skarżącego stanowiło brak skargi uprawnionego oskarżyciela (art. 17 § 1 pkt 9 k.p.k.). Zarzut ten należy uznać za chybiony – jak się bowiem zauważa w utrwalonym orzecznictwie – „o tożsamości czynów: ustalonego w sentencji wyroku i zawartego w konkluzji aktu oskarżenia decydują granice "zdarzenia faktycznego", zakreślone w uzasadnieniu aktu oskarżenia. Wyjście poza ramy oskarżenia nastąpi zawsze w sytuacji przyjęcia – oprócz znamion czynu zarzuconego w akcie oskarżenia – jeszcze innych zdarzeń lub znamion czynu, aniżeli tych wskazanych w czynie zarzuconym. Skutkuje to bowiem takim rozszerzeniem zakresu oskarżenia, które będzie równoznaczne ze stwierdzeniem, iż in concreto sąd – wbrew rygorom zasady skargowości – orzekł poza podstawą faktyczną aktu oskarżenia, a więc w istocie co do innego, niż ten zarzucony, czynu” (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 06 sierpnia 2008 roku, sygn. akt V KK 248/08, opubl. OSNwSK 2008/1/1597). W niniejszej sprawie o takiej sytuacji nie może być mowy. Nie doszło bowiem do rozminięcia się czynu ustalonego w sentencji wyroku z czynem zarzuconym w akcie oskarżenia – oba czyny są

tożsame, zaś różnica w wysokości szkody jest jedynie efektem skorygowania błędu matematycznego popełnionego przez oskarżyciela publicznego we wniesionej skardze, nie powoduje zaś żadnych zmian co do istoty zarzuconego występk. Zmiana ta została z resztą przez sąd pierwszej instancji nie tylko uwypuklona w pisemnych motywach wyroku, lecz również została wytłumaczona jej geneza.

Z uwagi na powyższe Sąd Apelacyjny w Łodzi uznał wszystkie wniesione na korzyść oskarżonych M. M. oraz P. K. środki odwoławcze za bezzasadne w stopniu oczywistym i w związku z tym na podstawie art. 437 § 1 k.p.k. utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.

Na podstawie art. 636 § 1 k.p.k. Sąd Apelacyjny w Łodzi zasądził od oskarżonych na rzecz Skarbu Państwa tytułem kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze odpowiednio kwoty: od M. M. – 12.300 złotych oraz od P. K. – 4.200 złotych, obejmujące opłaty oraz po 20 złotych ryczałtu za doręczenia wezwań i innych pism w drugiej instancji.